

Witaj Waćpan Bonifacy

Otrzymałszy wieści od Ciebie z dalekiego zamorskiego Londynu śpieszę z odpowiedzią a zaiste jest o czym pisać. Wspominasz Waszchmość że w tym dalekim Londynie piwo nasze krajowe a i mowę słyhać swojską tak że czujesz się jakbyś z włości swoich co najwyżej do okolicznych karczm lub oberży w Siemionogrodzie się udał. Muszę Ci powiedzieć że mnie to specjalnie nie dziwi wszak kraj nasz Orzełlandia po ichniemu będzie zwać się Eagleland a ich kraj to England sam przyznasz że podobieństwo wielkie i nieprzypadkowe. Od kiedy jednak ich władze z królową i kanclerzem królewskim doszły do wniosku że nie kto inny ale nasze pospólstwo ma odbudować świetność imperium brytyjskiego tak aby słońce nad nim znów nigdy nie zachodziło to masa ludu ciągnie na wyspy z Orzełlandii ale takie to już ich (emigrantów) zbujeckie prawo że ciągną tam gdzie sakiewki mają pełne a za nic mają sobie wzniosłe hasła i budowę najjaśniejszej Orzełlandii z numerem 4. Serce się kraje jak człek patrzy i słyha kanclerza wielkiego najjaśniejszej orzełlandii oraz brata jego miłościwie nam panującego, którzy jednym głosem dwuwładzy tłumaczą niedzięcznym a ci słyhać jaśnie oświeconych nie chcą i swoje robią nie pomni na to, że wybrańcy narodu wiedzą lepiej i więcej, uszanować więc wypada ich wole, ale co tam czym kto może aeroplanami busami a nawet na piechotę za parę srebrników lud wymyka z granic państwa naszego. Mości Bonifacy niewiem czy bardziej Ci współczuć tego że tam daleko musisz te tumany pospólstwa naszego oglądać w tym bezrozumnym pędzie za funtami czy zazdrościć bardziej bo sytuacja w państwie naszym szczególnie jest w dniach ostatnich i może lepiej tego co się dzieje nie oglądać.

Pamiętasz Waszchmość gdy dawnymi czasy siedząc sobie przy kawie a może piwie sam już nie pamiętam racz byłeś wspomnieć, że na prawo od mojej skromnej osoby to się już tylko w polityce ściana zmieści a i to niekoniecznie. No więc wiedz dobroczyńco, że coś się porobiło takiego, iż sam niewiem czy to jeszcze jest prawda. Niby niemożliwe ale wydaje mi się że prawa ściana najpierw się oddaliła a potem jakoś tak płynnie przeszła w lewą ścianę. Mogło by to w istocie uchodzić za prawdę ale musiałbym wcześniej przedawkować napitków mocniejszych, ale widzisz Waść to tak wygląda całkiem na trzeźwo.

Wyobraź sobie Mości Bonifacy, że wszystko nie dalej jak jedną niedzielę temu od dzisiaj się zaczęło na poważnie. Otóż przebrała się miarka i ciągle pretensje i roszczenia Jędrusia z Ruchu Obrony Kmieci się przebrały tak że kanclerz wielki musiał z rady kanclerskiej go zwolnić wraz z tym tytuł pierwszego kmiecia odbierając. Wtedy to pewnie w tym onegdaj nadwyraz opalonym umyśle Jędrusia zrodził się iście sztański pomysł do którego też i wplątał tę białogłowę co to kurwikami i maturą na sam koniec poprzedniej kadencji zasłyneła. Niektórzy złośliwi wypominają jej jeszcze to, że listy poparcia sfalszowała. Ale powiedz przecie Waszchmość czy można mieć za złe damie owej to, iż w owym czasie jeszcze nie umiała ani pisać ani liczyć

wszak nie takie nieszczęścia się zdarzają. Aby całość zadziałała Jędrus użył nawet obeznanym z techniką najnowsza ludzi z telewizorni tego jak mu tam Studia 2, które jak wszyscy rozumni wiedzą za pieniądze z układów powstało tylko po to aby siły najświętsze i nieomyłne obrzydzić szlachcie i pospólstwu, tak aby głosy swoje przeciw tym oświeconym złożyli.

No więc wracając do meritum wyobraź sobie Panie Bonifacy że Białogłowa podstępnie wykorzystując ufność i bezbronność cnót prawdziwych nagrała niewinne rozmowy z wysłannikami kanclerza wielkiego. W rozmowach tychże wspomniano że siła jej głosu za rządami kanclerza wielkiego wzmocniona być może przez rozliczenie weksli, które podpisała na rzecz Ruchu Obrony Kmieci z pieniędzy rady narodu a i urząd wice kmiecia rozważany będzie o czołowych miejscach przy następnych wyborach do kaszteli nie wspominając. No powiedz sam mości Bonifacy czy tak niewinne negocjacje i drobny wyraz wdzięczności kanclerza na uwagę jakąś zasługuje. Pewnie że nie, ale wyobraź sobie, że tylko na to czekał ten no z kreskówki Disneya pies Pluto, który jak na filmach tylko szczeka ale nie gryzie wraz z niedoszłym kanclerzem z Krakrodu Borutą. Zwołali Ci oni w środku nocy konferencję w radzie narodu i niestworzone rzeczy o przekupstwie politycznym łamaniu prawa oraz inne podłe zarzuty kierują przeciw naszym oświeconym. Za nimi poszli wszyscy którzy źle życzą naszemu kanclerzowi i Jaśnie nam panującemu tak że tumult zrobił się niezmierny. Na nic zdają się tłumaczenia że to praktyki normalne przy zbieraniu większości dla rady kanclerskiej.

Jak raz ludziom zamieszasz w umysłach malutkich to nijak prawda się nie przebijie przez te potwarze. Doszło do tego że sam wielki kanclerz nazajutrz w telewizorni wystąpił. Sam się dziwię, że w tej państwowej a nie od stryja prezesa ale pewnie oglądalność chciał mieć większą. No więc baczysz mości Bonifacy jak to kanclerz musiał się przemóc ale nic to nie dało nawet jego ojcowskie rozprawianie o tym jakie to sukcesy nasza władza zalicza jeden po drugim. A to wywalić chcą skarbnika koronnego a to układy w związku kopaczy piłki rozbijają a to i tu uważaj mości Bonifacy złodziejaszki aut nie kradną w takich ilościach. No mówię Ci za życia swego takiego ojcowskiego słowa wygłaszanego do narodu nie pamiętam a i bardziej posunięci w wieku twierdzą że już nawet za czasów Jeżyka czerwonego takich nie bywało tak, że aż do 56 roku do wypowiedzi ówczesnego kancelrza wielkiego koronnego Cyrankiewicza się trzeba cofnąć aby przypomnieć sobie jakie to ciepłe oblicze może mieć władza wobec niekochających ją wyrodnym synów narodu. Jeszcze też w wieczór następny słyszałem jak to wielce prawy człowiek, który nawet jak trzeba to Ci dziadka w pruskiej armii odszuka narażając się na karę okrutną, że go na cały tydzień z partycji wyrzucą też próbuje rozjaśnić umysły zatrute wrogą propagandą i tłumaczy bezmała jak chłop krowie na roli, że to normalne, że wszystko jest w porządku, a tylko niecni wrogowie próbują się zamęt kreując fakty ale co tam brak efektu. No może nieliczni

którzy słuchają mediów stryja prezesa jeszcze nie zatruli się śmiertelnie ale ogrom narodu ma problemy z odróżnieniem prawdy od fałszu i potwarzy.

Rzeknij sam Mości Bonifacy czy godzi się larum podnosić gdy głupie pół nowej bańki talarów dla jednego posła trzeba wysupłać aby nasz kanclerz mógł dzierżyć władzę dalej. Wszak to myśmy wybrali posłów, a oni w naszym imieniu kanclerza. Przecież to kwiat tego narodu i co, jak się wybrańcom narodu odpłaca szlachta i pospólstwo za ich ciężką pracę, wstydzić się trzeba za takie maniery.

Mości Bonifacy wybacz żem się tak rozpisał ale serce spokoju nie może zaznać póki sytuacja się nie wyjaśni ku chwale najjaśniejszej Orzełlandii. Tak sobie myślę że niedługo jak tylko Waszchmość wrócisz do posiadłości swej w Michałkach to spotkać się możemy i rzekniesz słowo jak tam nasi rodacy na chwałę Anglii a ku zatraceniu kraju ojczystego pracują.

Wasz szczerze oddany *Hejkum Hejkum herbu wieza TV*

Bytków 29 września Roku Pańskiego 2006